

Sygn. akt II AKa 257/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jerzy Skorupka
Sędziowie:	SSA Stanisław Rączkowski (spr.) SSA Wojciech Kociubiński
Protokolant:	Iwona Łaptus

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Ratajczyka

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2014 r.

sprawy **Z. P.**

oskarżonego z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 30 kwietnia 2014 r. sygn. akt III K 47/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego Z. P.;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. Ś. 600 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu przed sądem odwoławczym oraz 138 zł tytułem zwrotu VAT;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Kłodzku oskarżył **Z. P.** o to że, w dniu 28 grudnia 2013 r. w R. województwa (...) działając w zamiarze ewentualnym usiłował pozbawić życia E. G. w ten sposób, iż uderzył go trzykrotnie siekierą w głowę powodując u niego obrażenia ciała w postaci urazu śródczaszkowego z ogniskowym urazem mózgu, urazu czaszkowo-mózgowego z ranami cięto-tłuczonymi okolicy skroniowej lewej i złamaniem kości sklepienia i podstawy czaszki, a także uszkodzeniem mechanicznym mózgu i powstaniem krwiaka nadwardówkowego oraz krwawienia podpajęczynówkowego, które to obrażenia stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną,

tj. o czyn z art. 13 § 1k.k. w zw. z art. 148 § 1k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2k.k.

Sąd Okręgowy w Świdnicy wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2014 r. o sygn. akt III K 47/14 :

I uznał oskarżonego Z. P. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 28 grudnia 2013 r. w R. działając w bezpośrednim zamiarze spowodowania u E. G. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu zadał mu trzy uderzenia obuchem siekiery w głowę czym spowodował m.in. uraz śródczaszkowy z ogniskowym urazem mózgu, uraz czaszkowo-mózgowy z ranami cięto tłuczonymi okolicy skroniowej lewej i złamaniem kości sklepienia i podstawy czaszki, a także krwiak nadtwardówkowy oraz krwawienie podpajęczynówkowe co stanowiło chorobę realnie zagrażającą życiu tj. występku z art. 156§1 pkt 2 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazał go na karę 4 lat pozbawienia wolności,

II na podstawie art. 63§1k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności sąd zaliczył oskarżonemu okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 28 grudnia 2013 r. do dnia 13 marca 2013 r.

III zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych zaliczając wydatki wyłożone przez Skarb Państwa na rachunek Skarbu Państwa,

IV zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. B. (1) 1107 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przygotowawczym oraz przed sądem pierwszej instancji.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył oskarżony apelacją swego obrońcy. W apelacji postawiono zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż oskarżony nie działał w ramach obrony koniecznej albowiem pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym nie doszło do bójki, w ramach której oskarżony odpierał bezpośredni, bezprawny zamach na jego zdrowie i życie, podczas gdy w rzeczywistości to pokrzywdzony zaatakował oskarżonego, który jako osoba w znacznym stopniu niepełnosprawna zmuszony był odeprzeć bezprawny zamach na jego osobę. Postawiono również zarzut alternatywny „ z ostrożności procesowej, w przypadku nie podzielenia przez Sąd Apelacyjny w/w zarzutu”. Zarzucono rażącą niewspółmierność orzeczonej względem oskarżonego kary pozbawienia wolności w wymiarze lat czterech, podczas gdy karą adekwatną do wagi popełnionego przez oskarżonego czynu byłaby kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

W apelacji zawarto wnioski o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu. A w przypadku nie podzielenia przez Sąd Apelacyjny pierwszego zarzutu apelujący wniósł o wymierzenie łagodniejszej kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sąd Apelacyjny zważył :

Zasadniczy zarzut apelacji sprowadza się do kwestionowania ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji. Apelująca zarzuca brak podstaw do przyjęcia, iż oskarżony działał w ramach obrony koniecznej. Ta okoliczność została rozważona przez sąd pierwszej instancji. Dał temu wyraz Sąd Okręgowy w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Autorka apelacji nie przedstawiła argumentów, które podważałyby stanowisko sądu pierwszej instancji, jak również nie przedstawiła okoliczności, które uszłyby uwadze tego sądu. Aby można było mówić o obronie, należałoby wykazać, że miał miejsce bezpośredni i bezprawny zamach na oskarżonego uprawniający go do zastosowania niezbędnych środków obrony. W realiach ocenianej sprawy punktem wyjścia dla oceny czy i ewentualnie w jakim zakresie oskarżony mógł skorzystać z obrony koniecznej jest wykazanie bezprawnego i bezpośredniego zamachu na zdrowie oskarżonego. Apelacja nie wskazuje, że po stronie oskarżonego zostały spełnione wszelkie znamiona określające warunki dopuszczalności podjęcia działań obronnych(bezpośredniość i bezprawność zamachu na zdrowie oskarżonego) jak i dotyczące samych działań obronnych (odpieranie zamachu i konieczność obrony).

Ma rację apelująca wskazując, że uczestnikami krytycznego zdarzenia byli tylko oskarżony Z. P. i pokrzywdzony E. G.. Te okoliczności nie uszły uwadze sądu pierwszej instancji.

Pokrzywdzony nie pamięta przebiegu zdarzenia z uwagi na doznane obrażenia ciała. Takie zeznania złożył w postępowaniu przygotowawczym jak i przed sądem. Z treści opinii psychologicznej wydanej wobec pokrzywdzonego wynika, że występuje u niego amnezja wsteczna pourazowa dotycząca możliwości przypomnienia sobie wydarzeń z krytycznego dnia. Jest to wynikiem uszkodzenia mózgu i długotrwałej utraty przytomności/ k. 129-135/.

Bezpośrednim osobowym źródłem dowodowym są wyjaśnienia oskarżonego. Wyjaśnił on, iż bronił się przed działaniami pokrzywdzonego. W czasie zatrzymania stwierdzono u oskarżonego obrażenia ciała. Te obrażenia szczegółowo zostały opisane przez lekarza/ k. 59/. Badający lekarz stwierdził u oskarżonego na ciele liczne siniaki, otarcia skóry, krwiaka policzka lewego, ranę tłuczoną wargi górnej oraz objawy stłuczenia głowy i powłok brzusznych. Wskazane obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na czas krótszy niż siedem dni(w rozumieniu art. 157§2k.k.). W trakcie badania oskarżony podał, że był bity i kopany przez E. G.. W czasie bicia nie upadł na ziemię oraz nie stracił przytomności. Z opinii lekarza badającego oskarżonego wynika, że obrażenia ciała jakich doznał Z. P. mogły powstać w czasie i w okolicznościach podanych przez oskarżonego w wyniku działania narzędzia tępego, tępokrawędzistego lub też upadku na takie narzędzia albo twarde podłoże.

Nie ma podstaw aby negować wyjaśnienia oskarżonego, iż stwierdzone u niego obrażenia ciała zostały spowodowane przez E. G.. Za taką oceną przemawiają również zeznania E. H.. Z jej zeznań wynika, że oskarżony z pokrzywdzonym często spożywali alkohol. W czasie libacji alkoholowych wzajemnie się wyzywali. Dochodziło do kłótni. Bili się. E. G. bił Z. P. po głowie. Świadek była dziewczyną oskarżonego. Przyznała, że miała romans z pokrzywdzonym, o czym wiedział oskarżony. Zeznała również, iż oskarżony był o nią zazdrosny.

Zważyć należy również na zeznania I. C., sąsiada oskarżonego. Podał on, iż wielokrotnie widział G. jak spał pijany u oskarżonego. Był to spokojny człowiek. Oskarżony awanturował się. Krytycznego dnia z mieszkania oskarżonego słychać było, że „ tłukł się garami”. Interweniowała żona świadka. Oskarżony kazał jej odejść. W związku z tymi zeznaniami zwrócić należy również uwagę na zeznania D. G., która podała, że oskarżony jest nieobliczalny bo zaczepia wszystkich na ulicy gdy jest pijany. Z tymi zeznaniami harmonizuje opinia kuratora sądowego/ k. 103/, z której wynika że oskarżony bywał uciążliwy dla otoczenia. Podobne w treści są również zeznania M. B. (2)/ k. 204/. Zważyć również należy, iż w krytycznym czasie oskarżony był po spożyciu alkoholu. Stwierdzono u niego znaczny stan nietrzeźwości/ k. 3/. Podobny stan stwierdzono również u pokrzywdzonego/ k. 70/.

Oskarżony twierdzi, iż chwycił za siekierę jak był bity przez pokrzywdzonego, upadł koło pieca gdzie była siekiera. Wstał trzymając siekierę w ręku i zadał pokrzywdzonemu parę ciosów siekierą. Widział jak na podłogę kapą krew. Po uderzeniu siekierą G. upadł na łóżko, a może sam doszedł do łóżka. Wyjaśnieniom oskarżonego brak wewnętrznej spójności. Trafnie też ocenił sąd pierwszej instancji, że wersja zdarzenia podana przez oskarżonego pozostaje w sprzeczności z ujawnionymi śladami w mieszkaniu. Ślady krwi zostały ujawnione na łóżku oraz na ścianie przy łóżku. Gdyby było tak jak podaje oskarżony ślady krwi byłyby w miejscu zadania ciosów oraz na podłodze w kierunku łóżka do którego przemieszczał się pokrzywdzony. Uwagę zwraca również fakt, iż u pokrzywdzonego stwierdzono obrażenia głowy. Nie stwierdzono obrażeń typowo obronnych jakie powstają w związku z zasłanianiem się przed ciosami napastnika. Gdyby faktycznie oskarżony zadał ciosy pokrzywdzonemu w następstwie odpięcia ataku pokrzywdzonego na oskarżonego to na ciele pokrzywdzonego stwierdzono by także inne obrażenia. Doświadczenie sali sądowej uczy, że w okolicznościach zdarzenia opisanych przez oskarżonego powstałyby obrażenia tułowia bądź też rąk. Stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia głowy, kałuża krwi na łóżku oraz plamy krwi na ścianie przy łóżku wskazują, iż oskarżony zadał ciosy pokrzywdzonemu gdy ten leżał na łóżku. Oskarżony wyjaśnił, iż pokrzywdzony faktycznie leżał na łóżku i w tym czasie doszło między nimi do utarczki słownej. W ocenie Sądu Apelacyjnego wersja wynikająca z wyjaśnień oskarżonego, iż pokrzywdzony po tej utarczce słownej wstał z łóżka i zaatakował pokrzywdzonego w kontekście powyższych rozważań może być oceniona jedynie jako przyjęta linia obrony Z. P.. Za powyższą oceną przemawia również przewaga siły fizycznej po stronie pokrzywdzonego. Oskarżony w chwili zdarzenia miał ukończone (...) lat(ur. (...)), a pokrzywdzony (...) lat(ur. (...)). Z. P. jest osobą niepełnosprawną. Nie posiada lewej ręki w związku z doznany w przeszłości wypadkiem komunikacyjnym. Stąd też trudno przyjąć, iż zadał on ciosy pokrzywdzonemu w opisanej przez niego sytuacji. Zwraca uwagę jeszcze jeden element. Oskarżony wyjaśnił, iż nie mierzył ciosów.

Bronił się. Te fakty pozostają w sprzeczności z lokalizacją obrażeń ciała pokrzywdzonego. Obrażenia powstały na głowie z lewej strony. To dowodzi, iż oskarżony uderzał obuchem siekiery, faktycznie z góry jak twierdzi, w sytuacji gdy oskarżony leżał na wersalce. Stąd też prawidłowe są ustalenia sądu pierwszej instancji, iż oskarżony zaatakował pokrzywdzonego w sytuacji gdy wzajemnie się wyzywali, doszło do kłótni, której przedmiotem były kontakty seksualne pokrzywdzonego z E. H..

A zatem zasadnie ocenił sąd pierwszej instancji, iż brak podstaw do przyjęcia, że oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej.

Zgodnie z art. 25§1k.k. nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. A więc obrona konieczna polega na odpieraniu bezpośredniego, bezprawnego i rzeczywistego zamachu na jakiegokolwiek dobro chronione prawem.

Zamach to zachowanie się człowieka godzące w dobro pozostające nie tylko pod ochroną prawa karnego ale prawa w ogóle. Z zamachem mamy do czynienia zarówno wtedy gdy zachowanie człowieka narusza dobro pozostające pod ochroną prawa, jak i wtedy kiedy mu bezpośrednio zagraża. W wyroku z dnia 4 lutego 2002 r. – V KKN 507/99 – OSNKW 2002/5-6/38, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że „Ustawodawca przy określeniu obrony koniecznej posługuje się pojęciem zamachu, a nie pojęciem niebezpieczeństwa, nie można więc tych pojęć utożsamiać ani też określać granic pojęcia zamachu za pomocą pojęcia niebezpieczeństwa. Bezpośredniość zamachu wchodzi w grę również wtedy gdy istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zagrożone atakiem dobro zostanie zaatakowane w najbliższej chwili. Zamach taki rozpoczyna się już w chwili, gdy zachowanie sprawcy ukierunkowane na naruszenie dobra prawnego jest tak zaawansowane, że brak przeciwdziałania doprowadzi do istotnego niebezpieczeństwa dla dobra prawnego”.

Obronę konieczną uzasadnia tylko zamach bezpośredni. W orzecznictwie zgodnie wskazuje się, że „zamach bezpośredni (art. 25 § 1 kk), rozumiany jako zachowanie się ukierunkowane na naruszenie dobra prawnego, rozpoczyna się wówczas, gdy zachowanie to jest tak zaawansowane, że brak przeciwdziałania doprowadzi do istotnego niebezpieczeństwa dla określonego dobra prawnego. Zamach ten trwa dopóty, dopóki trwa zachowanie skierowane na naruszenie dobra. Nie przerywa go chwilowe uniemożliwienie napastnikowi naruszenia dobra prawnego. Dopiero trwałe uniemożliwienie napastnikowi realizacji swego zamiaru można uznać za zakończenie zamachu/ tak m.in. SA we Wrocławiu w wyroku z dnia 3 listopada 2004 r. – sygn. akt II AKa 237/04, Wokanda 2005/9/48/”. Zamach trwa, a więc jest bezpośredni, aż do chwili jego zakończenia, które następuje dopiero z ustaniem niebezpieczeństwa związanego z zamachem. Innymi słowy zamach jest bezpośredni nie tylko wtedy, gdy jego sprawca rozpoczął już realizację znamion czynu zabronionego przez ustawę karną lecz także wtedy, gdy obiektywna sytuacja prowadzi do niewątpliwego wniosku, że napastnik niezwłocznie przystąpi do ataku na dobro chronione prawem.

Tylko bezprawny zamach uzasadnia obronę konieczną. Prawo nie wymaga aby zachowanie się podmiotu zamachu było zawinione. Wystarczy do przyjęcia bezprawności zamachu przedmiotowa niezgodność podmiotu zamachu z porządkiem prawnym a nie tylko z prawem karnym.

Zamach uzasadniający korzystanie z obrony koniecznej musi być rzeczywisty a nie urojony. Innymi słowy musi przedstawiać aktualne i obiektywne zagrożenie chronionego prawem dobra.

Obrona musi mieć konieczny charakter, a więc musi być podjęta w taki sposób i takimi środkami jakie są w konkretnej sytuacji niezbędne do odparcia zamachu. W orzecznictwie wskazano już, że odpieranie zamachu to zmuszanie przy użyciu siły fizycznej do odwrotu, do cofnięcia się, odstąpienia od czegoś/ por. wyrok SA w Łodzi z 26 lipca 2000 r. – II AKa 131/00, Prok. i Pr.-wkł. 2001/6/14/.

Obrona musi być współmierna do zamachu. Współmierność wyznaczana jest elementami intensywności zachowań oraz proporcją dóbr, przeciw którym skierowany jest zamach i obrona. Przy obronie koniecznej nie obowiązuje zasada subsydiarności. Broniący się ma prawo do obrony skutecznej. Ważne jest aby obrona była współmierna do niebezpieczeństwa zamachu. W orzecznictwie sądów wyrażany jest pogląd, że działający w obronie koniecznej może użyć takich środków, jakie uważa w konkretnych okolicznościach za niezbędne dla odparcia zamachu. Mogą

być nimi nawet niebezpieczne narzędzia. "Użycie, zwłaszcza z umiarem, niebezpiecznego narzędzia nie może być uznane za przekroczenie granic obrony koniecznej, jeżeli odpierający zamach nie rozporządzał wówczas innym, mniej niebezpiecznym, ale równie skutecznym środkiem obrony, a z okoliczności zajścia wynika, że zamach ten zagrażał życiu lub zdrowiu napadniętego" (wyrok składu 7 sędziów z dnia 11 lipca 1974 r., VI KRN 34/74, OSNKW 1974 nr 11, poz. 198) – por. wyrok SN z 9 kwietnia 2002 r., IV KKN 289/99, LEX nr 53340.

Odnosząc wskazane poglądy doktryny i judykatury do realiów ocenianej sprawy Sąd Apelacyjny stwierdza, iż oskarżony nie może powoływać się na działanie w obronie koniecznej. Jego reakcja, jak wskazano już wyżej, nie była odpowiedzią na bezpośredni, bezprawny zamach pokrzywdzonego na zdrowie oskarżonego.

Niezależnie od powyższej oceny wskazać należy, iż także gdyby doszło do uszkodzenia ciała pokrzywdzonego w okolicznościach podawanych przez oskarżonego to również nie może oskarżony powoływać się na działanie w obronie koniecznej. Z zeznań E. W. wynika, iż w czasie libacji alkoholowych między oskarżonym a pokrzywdzonym często dochodziło do bójek. Ten fakt potwierdza oskarżony/ k. 52/ podając „iż między nim a G. były częste bójki. Stąd też przyzwyczał się do tych bójek”. Skoro tak to oskarżony miał możliwość przewidywania zachowania pokrzywdzonego wobec niego i tym samym miał możliwość uniknięcia doprowadzenia do sytuacji umożliwiającej dokonanie zamachu pokrzywdzonego na jego zdrowie.

Zważyć należy także, że oskarżony użył siekiery, śmiertelnie niebezpiecznego narzędzia, którą zadał trzy ciosy w głowę pokrzywdzonego w sytuacji słownej utarczki. Krytyczne zdarzenie zostało wzajemnie sprowokowane przez uczestników tego zdarzenia. Oskarżony aktywnie podjął konfrontację.

Reasumując powyższe Sąd Apelacyjny stwierdza, iż sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że brak podstaw do oceny działania oskarżonego w ramach obrony koniecznej.

Sąd Okręgowy w Świdnicy prawidłowo ocenił, że Z. P. ponosi winę za przypisany mu czyn. Brak po stronie oskarżonego okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną z uwagi na brak bezprawności w postaci obrony koniecznej jak również z uwagi na brak winy. Opinia biegłych psychiatrów, nie kwestionowana w apelacji, nie pozostawia w tym względzie żadnych wątpliwości/ k. 119-120/.

Trafna jest również ocena prawna zachowania przypisanego oskarżonemu. W tym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje argumentację sądu pierwszej instancji zawartą w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku oraz opinię biegłego sądowego/ k. 145-147/ w zakresie stwierdzonych obrażeń ciała u pokrzywdzonego oraz oceny, iż doznane przez pokrzywdzonego obrażenia jego ciała w czasie krytycznego zdarzenia spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała takie jak określone w art. 156§1 powodujące realne zagrożenie jego życia w myśl art. 156§1 pkt 2 k.k.

W apelacji postawiono również zarzut rażącej niewspółmierności kary wymierzonej Z. P.. Z tak postawionym zarzutem również nie można się zgodzić. O rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. można mówić tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, która byłaby prawidłowa w świetle dyrektyw art. 53 k.k./ tak SN w wyroku z dnia 13.04.2000 r., WA 5/00 – LEX/. Kara rażąco niewspółmierna to kara, która w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą. Pojęcie "rażącej niewspółmierności" zostało sprecyzowane w praktyce jako różnica "wyraźna", "bijąca w oczy" czy "oślepiająca". A zatem jak trafnie podnosi się w orzecznictwie zmiana kary w instancji odwoławczej nie może następować w każdym wypadku, w którym jest możliwa wedle własnej oceny sądu odwoławczego, lecz wtedy tylko, gdy kara orzeczona nie daje się akceptować z powodu różnicy pomiędzy nią a karą sprawiedliwą, różnicy o randze zasadniczej, rażącej, wręcz "bijącej w oczy" (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 roku - KZS 4/96 poz. 42), a więc nie w razie różnicy niewielkiej, nieznaczającej. Sąd Apelacyjny przyjmuje domniemanie słuszności wyroków I instancji, to jest odmawia im swej aprobaty jedynie w razie stwierdzenia, że są (mogą być) niesprawiedliwe/ tak też SA w Krakowie w wyroku z 21.09.2000 r., II AKa 154/00, KZS 2000/10/37/.

Powyższa sytuacja nie ma miejsca w odniesieniu do kary wymierzonej oskarżonemu. Brak jakichkolwiek podstaw do oceny, że kara wymierzona Z. P. jest niesprawiedliwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego orzeczona kara uwzględnia społeczną szkodliwość czynu przypisanego oskarżonemu. Pokrzywdzony po zdarzeniu ma kłopoty z pamięcią i mową. Przed tym zdarzeniem był aktywny zawodowo. Aktualnie pozostaje na utrzymaniu swej matki i wątpliwe są perspektywy jego powrotu do aktywności zawodowej.

Zważyć należy również, iż okoliczności podnoszone w apelacji uwzględnił sąd pierwszej instancji. Wynika to wprost z treści pisemnego uzasadnienia tego sądu. Sąd Okręgowy rozważył okoliczności obciążające oskarżonego. Nie pominął także sąd pierwszej instancji okoliczności łagodzących, w tym wskazywanych w apelacji. Po rozważeniu tych okoliczności doszedł sąd do przekonania, iż kara 4 lat pozbawienia wolności jest karą współmierną w zestawieniu z występującymi w sprawie okolicznościami, stopniem zawinienia oskarżonego, społeczną szkodliwością jego czynu oraz celami zapobiegawczymi i wychowawczymi, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego a także jest karą właściwą w zakresie potrzeby kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Przy zagrożeniu ustawowym do 10 lat pozbawienia wolności za przypisany Z. P. występki oraz przy ustalonych okolicznościach krytycznego zdarzenia, kara 4 lat pozbawienia wolności nie razi swą surowością. Stąd też Sąd Apelacyjny zaakceptował zaskarżony wyrok także w zakresie wysokości orzeczonej kary.

A zatem mając na uwadze powyższe oraz treść art. 437§1k.p.k. Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Orzeczenie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu uzasadnia treść §14pkt 5 i §2ust 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu/ Dz. U. Nr 163,poz.1348 ze zm./.

Z. P. utrzymuje się z renty inwalidzkiej w kwocie 450 zł miesięcznie. Nie posiada majątku. Posiada umiarkowany stopień niepełnosprawności z uwagi na brak lewej ręki. Stąd też kierując się treścią art. 624§1k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.